

# PRZYJACIEL LUDU

Opłacono ryczałtem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER  
**43**

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**  
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**  
W Argentynie **5 peso.**  
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie  
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejskowe płatna z góry.  
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.  
Adres na listy, przekaży, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru  
**25 gr.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).  
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratory płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK  
**42**

Warszawa.

Niedziela, dnia 26-go października 1930 roku.

Kraków.



Cała Anglja składa hołd — 48 ofiarom strasznej katastrofy zepelina „R 101” — które zostały pochowane w masowym grobie w Cardigton — co przedstawia powyższy obrazek.

## Plebiscyt wyborczy.

Na czele sejmowej i senackiej listy państwowej, oznaczonej Nr. 1 stanął Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Przez ten fakt wybory terazniejsze nabrały wyjątkowego plebiscytowego znaczenia. Naczelny Wódz Narodu w walce o niepodległość państwowa poddał sam siebie pod głosowanie narodu, więc naród w imię własnej czci ma obowiązek złożyć Mu hołd przez oddanie głosów w dniu 16 i 23 listopada kartką z numerem 1.

Po sprawiedliwości to Marszałek Piłsudski powinien otrzymać wszystkie polskie i ukraińskie głosy w całym Państwie t. j. 11 milionów. Taki wynik głosowania zjednałby Polsce największy szacunek w całym świecie i przyniósłby narodowi nieobliczalne korzyści moralne i materialne. Zamilkliby Niemcy, moskale i wszyscy nieprzyjaciele Polski, zobaczywszy taką solidarność narodu i takie zjednoczenie przy Naczelnym Wodzu. Najwyższy kredyt uzyskalaby Polska wykazująca taką mądrość, jedność i zgodę.

Niestety, takiego idealnego wyniku głosowania trudno się spodziewać. Sabotażyści, komuniści, najmici pruscy i rosyjscy i wogóle nieprzyjaciele Polski nie oddadzą hołdu. Budownicemu Mocarstwa Polskiego. Również trudno się spodziewać nagłego nawrócenia się endeków i centrolewców, bo oni wyżej postawili swoje programy partyjne, niż wzgląd na

dobro Polski. Pycha, samolubstwo, nienawiść osobista i zaślepienie partyjne nie pozwoli im na taki akt ofiary dla Państwa.

Świadomość, że tak jest niestety, nakazuje tem więcej nam wszystkim, którzy idziemy za tą prawdą, że Marszałek Piłsudski już w r. 1905 usiłował wywołać rewolucję w Kongresówce dla wypędzenia Rosji z Polski, że On stworzył Legiony i poprowadził 6 sierpnia 1914 r. na bój o wyzwolenie Narodu Polskiego z niewoli, że On przeprowadził narodowi w zwycięskim odparciu nawały rosyjskiej w r. 1920, że teraz z nadludzką wytrzymałością pracuje nad zaprowadzeniem takiego ustroju i Konstytucji, któraby zabezpieczyła Polskę przed wszelkimi niebezpieczeństwami i t. d. i t. d. nakazują stawić się bezwarunkowo do głosowania i oddać hołd Marszałkowi przez oddanie Mu głosu. Głosów takich powinna być, musi być i z pewnością będzie **olbrzymia większość.**

Tak pojmując cel i zadanie terazniejszych wyborów. **Związek Chłopski idzie solidarnie z listą Nr. 1, na której czele stoi Marszałek Piłsudski.** Wszystkie inne względy, cele i dążenia musimy podporządkować temu najwyższemu przykazaniu. Niemcy, Rosja, Litwa i cały świat niechaj się dowiedzą i przekonają, że olbrzymia większość wyborców Polski czele swego Wodza, ufa Mu, i głos swój oddaje za Marszałkiem Józefem Piłsudskim!

Jan Stapiński.

## Związek Chłopski

Dopiero po wyborach będę mógł opowiedzieć dokładnie, przez jaką to inkwizycję przeszedł Związek Chłopski w czasie układania list kandydackich, jak to wszystkich związkowców chłopskich w powiecie gorlickim z p. Laskowskim na czele uznał biskup Wałęga za heretyków „Hodu-

rowców” z powodu sporu między prezesem Związku Chłopskiego Leonem Gajewskim a wikariuszem ks. Podgórnikiem w Moszczenicy. Tymczasem niechaj wystarczy Związkowcom i czytelnikom Przyjaciela Ludu oznajmienie, że **arcypasterze rzymscy chcieli nas koniecznie powa-**

śnić z obozem Marszałka Piłsudskiego i zmusić do przejścia do opozycji. Mając jednak na względzie dobro Państwa i potrzebę zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego, woleliśmy raczej wyrzec się forsowania naszych kandydatów, niż powiększać opozycję. Proszę Związkowców, aby nie obwiniali kierowników BBWR za skreślenie naszych kandydatów, bo winowajcą jest ktoś inny.

Ja sam wycofałem swoją kandydaturę z okręgu Krosno — Brzozów — Sanok — Dobromil — Przemysł jako mieszanego narodowościowo, aby utrzymać zgodę Związku Chłopskiego z BBWR i zjednoczyć głosy na jedynkę, dla pokonania endeków, centrolewców i sabotażystów ukraińskich.

Z tych i wielu innych bardzo ważnych przyczyn Związek Chłopski przy terazniejszych wyborach postawił swoją osobną listę kandydatów tylko w jednym okręgu 46 — Jasio — Strzyżów — Ropczyce — Kolbuszowa — Mielec — Tarnobrzę. Lista nasza jest tu następująca:

1. Stapiński Jan,
2. Madej Jakób z Jasielskiego,
3. Szmiągł Antoni ze Strzyżowskiego,
4. Marmola Jan z Tarnobrzęskiego,
5. Cwielka Stanisław z Mieleckiego,
6. Wilk Stanisław z Ropczyckiego,
7. Świerk Jan z Kolbuszowskiego,
8. Werwiński Jan z Tarnobrzęskiego.

Ponadto spodziewamy się, że w okręgu 47 Rzeszów — Łańcut — Przeworsk — Jarosław — Nisko zostanie wybrany związkowiec Franciszek Sieradzki z Przybyszówki, umieszczony na trzecim miejscu listy Nr. 1, a w okręgu 48 Krosno — Brzozów — Sanok — Dobromil — Przemysł związkowcy Józef Jurczyk, wójt z Suchodola i Józef Matusz wójt z Haczowa, również ze wspólnej listy Nr. 1. Wreszcie mamy zapewniony mandat Konstantego Laskowskiego z Gorlic z listy państwowej z Marszałkiem Piłsudskim na czele.

W ten sposób Związek Chłopski spodziewa się, że stworzy choć nieliczny klub, ale zdolny do obrony spraw chłopskich i do podjęcia prac organizacyjnych na przyszłe wybory, które według licznych oznak i zapowiedzi rychło nastąpią. Liczymy i na to, że centrolew rozleci się zupełnie zaraz po wyborach i że nauczeni bolesnem doświadczeniem postowie-chłopi z centrolewu będą skłonniejsi do zjednoczenia się w jednym obozie chłopskim pod sztandarem państwowym Marszałka Piłsudskiego.

Jan Stapiński.

## Zamach na Marszałka był przygotowany w Warszawie.

Taką przerażającą wieść roznieśli telegramy i telefony po całym kraju i zagranicą w poniedziałek 13 października. Zamach miał być dokonany przez rzucenie śmiecionośnej bomby na Marszałka Piłsudskiego w czasie jego przejazdu z gmachu Rady Ministrów do Belwederu. Zamachowców miało być pięciu: jeden miał rzucić bombę, a czterej towarzysze mieli rewołwerami broń morderczą przed pościgiem. Hersztem był Piotr Jagodziński. Całe szczęście, że spisek wczas odkryto i zbrodniarzy przyaresztowano. W śledztwie przyznali się do zbrodni i wyjawili przebieg przygotowań.

Spiskowcy rekrutowali się z bojówki warszawskiej P. P. S. Przygotowania trwały już od dłuższego czasu. Szły opornie, gdyż kilku bojowców odmówiło uczestnictwa w zamachu, skoro się dowiedzieli, że mord ma być skierowany przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.

W łączności z tem aresztowano kilkadziesiąt osób, które już to w naradach spiskowców uczestniczyły, już to pobudzały do zamachu na życie Marszałka. Bliższych szczegółów dowiemy się niebawem po ukończeniu śledztwa policyjnego i

sądowego. Rozprawa sądowa ma się odbyć z początkiem listopada.

Aż zgroza pomyśleć, co za katastrofa zagrażała Polsce i całemu narodowi w razie wykonania zamachu. Niezawodnie wybuchłaby była rewolucja, na którą tylko czekają hitlerowcy i komuniści w Niemczech, Rosji, aby nas strącić i rozdzielić.

Socjaliści i endecy jako główni podżegacze przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu usiłują to albo

zbagatelizować, albo uznać za czyn prowokacyjny. Ale wykrety te nie znajdują wiary. Mamy przestrożę w zamordowaniu śp. prezydenta Narutowicza. I wówczas endecy tak długo szozuli, aż znalazł się morderca Eligjusz Niewiadomski i zbrodnię wykonał.

Podżeganie przeciw Marszałkowi przekroczyło granicę walki politycznej i dochodzi do takiego napięcia nienawiści, iż rodzą się zbrodniarze.

## KRONIKA WYBORCZA.

Walka przedwyborcza zaostrza się do najwyższego stopnia i dochodzi już aż do krwawych rozpraw. W Częstochowie socjalista Kostrzewski zastrzelił trzech zwolenników Marszałka Piłsudskiego, wkońcu sam sobie życie odebrał. W Warszawie bojówkarze socjalistyczni przygotowywali zamach morderczy na Marszałka Piłsudskiego, o czym piszemy osobno. Agitatorzy endeccy, centrolewowi, komunistyczni i undowscy wygłaszają na zebraniach tak podburzające mowy przeciw Rządowi, że policja musi ich coraz liczniej odstawiać do więzienia. Dotychczas siedzi już w areszcie 57 byłych posłów endeckich, centrolewów i undowskich, a agitatorów przeszło 100. Ostatnio został aresztowany były poseł-witosik Krzciuk w Dąbrowie koło Tarnowa za szkalowanie Rządu i szerzenie fałszów. W Krakowie podczas rewizji w biurze organizacji endeckiej spotkano naradę wodzów endeckich z wodzami socjalistycznymi. To dowód porozumienia i współdziałania arcyksiężych endecków z bezbożnikami i żydami socjalistycznymi dla zwalczenia Marszałka. Kandydatem endecko-chadeckim na posła z Krakowa został wyznaczony Jan Matyasik, naczelny redaktor księskiego organu „Głos Narodu”, najjadowitszy podżegacz przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu. Ks. Madejowi, Piłsudczykowi, b. posłowi z okręgu 43 Wadowice — Nowy Targ zabronił arcybiskup Sapieha kandydować. Również chadek ks. Szydełski we Lwowie został zmuszony do zrzeczenia się kandydatury z listy BBWR. Przeciw kandydaturze wiceministra wyznań i oświaty ks. Zongolowicza prowadzą endecy, chadeacy i wszyscy klerykali zażartą walkę za to, że należy do obozu Marszałka. Gazety endeckie, chadeckie, centrolewowe, osobliwie księże i socjalistyczne do spółki zioną codziennie kartaczami ataków, drwin, szyderstw, fałszów, oszczerstw i t. p.

Obóz Marszałka Piłsudskiego okazuje dotychczas zupełną solidarność i pewność zwycięstwa. Wielkie i potężne organizacje nauczycielstwa szkół powszechnych, byłych wojskowych, inwalidów wojennych, zrzeszeń gospodarczych itd. itd. ogłaszają uchwały wzywające wszystkich członków do agitowania i głosowania za Marszałkiem. Organizacje księże i socjalistyczne pękają i wylamują się z pod rozkazów przewodników wrogich Marszałkowi, a przechodzą na stronę Marszałka. To rozwściekła przeciwników do najwyższego stopnia. Frakcja PPS i NPR lewica uzgodniły swoje kandydatury z jedynką podobnie jak Związek Chłopski.

Krótko mówiąc, wojna wyborcza już jest w całej pełni, choć do dnia wyborów 16 listopada je-

szcze prawie cztery tygodnie. A wojna ta będzie się jeszcze coraz bardziej zaostrzać w miarę zbliżania się terminu głosowania.

Z różnych stron kraju donoszą nam, że zarówno endecja jak i centrolew prowadzi także tajną agitację w ten sposób, że najęci wysłańcy chodzą nocami po domach i podrzucają różne druki podburzające przeciw Marszałkowi i jego zwolennikom. Kilka takich druków socjalistycznych i endeckich przeciw Stapińskiemu przysłano nam z różnych stron kraju. Rzucamy to do śmieci, nie czytając wcale. Po 42 latach pracy politycznej dla chłopów ubliżyłby sobie Stapiński, gdyby na takie szerekania zwracał uwagę.

Główna Komisja Wyborcza w Warszawie odbyła 16 bm. drugie posiedzenie pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego sędziego Sądu Najwyższego p. Giżyckiego. Posiedzenie trwało 12 godzin i było przeważnie bardzo burzliwe. Ostry spór był nad deklaracjami kandydakami Witosy i Liebermana, czy je uznać, czy unieważnić. Ostatecznie większość komisji, złożona z delegatów opozycji, uznała deklaracje za ważne. Gen. komisarz Giżycki zapowiedział apelację do Sądu Najwyższego.

Następne posiedzenie tej komisji odbędzie się aż po wyborach.

W piątek 17 bm. minął ostateczny termin zgłaszania kandydatur w Okręgowych Komisjach wyborczych. Aby nie wprowadzić zamętu przez podawanie ułamkowych wiadomości, kto gdzie kandyduje, odkładamy to do następnego numeru Przyjaciela, który będzie rozesłany już normalnie we wtorek 29 października.

Najznamienniejszą jest kandydatura Stanisława Króla z Rostoki w Limanowskiem na czele listy endecko-chadeckiej. Stanisławie! Kaś ta włoż!

**WYDZIAŁ ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH WOJNA**, widząc korzystny wpływ obecnego Rządu tak na wewnętrzne życie gospodarze Państwa, jak i na dziedzinę spraw polityki zagranicznej, szczerze dążenie do wzmocnienia powagi i siły Państwa w każdym kierunku, oraz nawiązanie pokojowych stosunków gospodarczych i politycznych z sąsiednimi narodami i widząc osiągnięte już dotychczas duże rezultaty tych usiłowań, uchwalili na posiedzeniu 5. X. br. jednogłośnie popierać nadal jak najusilniej przy obecnych wyborach tych, co idą z Rządem.

Stanisław Wojciechowski. — Karol Serafin.

## Przed wyborami.

Proszę o umieszczenie. Jestem stałym prenumeratorem, ale z powodu ucieszczania dzieci do szkół proszę nie podawać nazwiska, niech zostanie tajemnicą Redakcji. Takie czasy i stosunki w Krośnie. Endecy i ciekawości by mnie napadli.

Obserwator z Krośnieńskiego.

Rozpisane wybory do Sejmu i Senatu zgodnie z orędziem Prezydenta Rzeczypospolitej odbędą się pod hasłem **naprawy ustroju Państwa**.

Bracia Chłopi! Wiem, że mała liczba nas zdaje sobie sprawę z ogromnej wagi i doniosłości tego zagadnienia. Większość rozbita na partie centrolew i bałamucona różnymi hasłami przez skłóconych między sobą przewodców partyjnych zasłonić chce tak ogromnej wagi zagadnienie. Chodzi tutaj przede wszystkim o wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej o zapewnienie Polsce trwałych i silnych rządów, niezależnych od zmiennych nastrojów sejmowych, aby rząd nie musiał się liczyć z partynikami, aby organizacje zawodowe i gospodarze nie zależały od partii. Polska jeśli się ma umacniać na wewnątrz i na zewnątrz, jeśli ma czynić postępy w życiu gospodarczym, nie może być rządzona przez skłóconych partyjników, którzy najważniejsze nawet sprawy traktują jako objekty do przetargów międzypartyjnych, nie licząc się, że to przynosi szko-

dę Państwu Polskiemu i obywatelom. Trwały i silny rząd, niezależny od partii politycznych, jest nieodzownym warunkiem istnienia Państwa i utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski w świecie.

Jeśli mamy do wyboru z jednej strony rząd Wielkiego Bojownika o Niepodległość Polski, Twórcę Armii Polskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego, który jest symbolem wzrostu potęgi naszego Państwa i dążycielem do nadania Ludowi równego prawa i wolności obywatelskiej, a z drugiej strony przesiąknięty jadem przekupstwa i demagogii partyjników, którzy nie zawahali się sięgać zagranicę o pomoc dla obalenia rządu w obecnym czasie wzmoczonego ataku na nasze ziemie zachodnie i sabotażu w Małopolsce wschodniej, siać zamęt w kraju i podkopywać znaczenie Państwa Polskiego zagranicą, byle ich osobiste partyjne zachcianki się ziściły, to wybór może być tylko jeden.

To też w rozgrywce wyborczej między Rządem a partiami politycznymi wszyscy ci, którym dobro Państwa, dobro dzieci naszych i ich potomstwa leży na sercu, którzy jesteśmy fundamentem naszego Państwa i murem zapornym przed wrogiem, powinniśmy stanąć po stronie Rządu, zwracającego do zasadniczej naprawy ustroju państwowego, do uzdrowienia stosunków politycz-

nych w Państwie. Stanąć w zwartych szeregach przy boku Marszałka Józefa Piłsudskiego i z całych sił poprzeć wysiłki Jego nad budową Polski Mocarstwowej.

Partie polityczne od momentu odzyskania niepodległości stale dążyły i dążą do wszechwładzy w Państwie. Wszechwładza partyjna w okresie 1 i 2 sejmów doprowadziła, cośmy to powinni pamiętać, do chaosu wewnętrznego, z którego wyjście znalazł jedynie Marszałek Piłsudski w maju 1926. Jednakże partie nie zrezygnowały ze swych dążeń do osiągnięcia wszechwładzy i obecny moment polityczny, gdy granice nasze przez Niemcy i Rosję są zagrożone, uznały za odpowiednie do odegrania się. W 1928 do wyborów prowadził rzesze chłopskie Związek Chłopski z prezesem Stapińskim stawiając dobro Państwa i rzeszy chłopskiej nad osobiste zachcianki, szedł za Rząd. Wtedy to partyjne stronnictwa obiecywały złote gruszki na wierzbie, ażeby obalamucić wyborców, a i ambony kościelne dopomagały.

Dziś poraz drugi idzie do wyborów jak dawniej Związek Chłopski z prezesem Stapińskim, idzie za Rząd Marszałka Piłsudskiego spełniając swój obowiązek jako obywatela mający na sercu dobro Państwa i rzeszy chłopskiej w kraju.

Bracia Chłopi i Wy Siostry! Mamy przy wyborach zdać egzamin, że przejrzelśmy i doświadczyliśmy na własne oczy, że partyjne obiecanie w 1928 roku złote gruszki nie chcą się rodzić. Dzisiejszy centrolew z hasłami „precz z dyktaturą“, „prawa i wolności“, „zwycięstwo demokracji“, to też złote gruszki na wierzbie, a dla nas chłopów jest to zguba. Bo gdzie kucharek sześc, tam niema co jeść. Sami brzuski sobie napchają, jedni na drugich złożą winę, a reszta chodzi głodna. Dobrze zastanówcie się idąc do urny wyborczej, aby obecna sposobność zdania egzaminu nie została zmarnowana.

## Tajna agitacja.

Powiat stopnicki.

Centrolewowie tutejsi rozwijają silną agitację przedwyborczą, ale na inny niż dawniej sposób. Otrzymują co drugi dzień przez posłańców krótkie sprawozdanie z Warszawy z wezwaniami do wierności i wytrwania, tudzież ze wskazówkami, co czynić należy dla zwycięstwa opozycji. Odczyt ten niby starodawne wici, przechodzi przez całą wieś od centrowca do lwa itd. aż wszyscy kolejno przeczytają i umocnią się w wierności, poczem ostatni odnosi okólnik pierwszemu, na dowód, że już wszyscy przeczytali.

Wszyscy są pouczeni w tym duchu, że to jest tajna agitacja i że nie mają się zdradzać, na kogo będą głosować, albo nawet w razie potrzeby mają udawać zwolenników Marszałka, ale do urny wyborczej dać kartkę z numerkiem centrolewom.

Na zgromadzeniach za rządem, o ileby musieli pójść, mają przykazane zachować się obojętnie i nie zdradzać przynależności do centrolewa, gdyż mogliby być aresztowani.

Agitacja ta podoba się i jest dość wiernie przestrzegana. Centrolewowie są pewni swego zwycięstwa przy wyborach i ta wiara w zwycięstwo trzyma ich w solidarności i spokoju. Uważają się za męczenników i nienawidzą Marszałka.

**DRAGANOWA**, pow. Krosno. Proszę umieścić tę parę słów w Przyjacielu Ludu, w jaki sposób ta zjednoczona spółka centrolewa urządza wiece po gminach. Otóż pewnego razu zjawił się tu nie proszony gość Czajkowski Jakób z Krosna, przedtem gorący przyjaciel p. Stapińskiego i Marszałka Piłsudskiego, a teraz największy wróg. Łaził po naszej wiosce i namawiał chłopów, ażeby się mu podpisywali, że będą głosować na listę spółki centrolewowej. Nie mógł jednak nabierać podpisów, tak poślazł do naczelnika gminy i zabrał z obwieszczenia na ścianie spis członków komisji wyborczej obwodowej z gminy Draganowej i Głojsc, pojechał do starostwa i przedłożył fałszywe podpisy, że chłopcy chcą urządzić wiec przedwyborczy i otrzymał zezwolenie. Tak bałamut przywłócił ze sobą Pilcha z Krosna i jakiegoś z Sanoka i nibyto urządzili wiec u Marcela Czajkowskiego. Przyszła garstka ludzi i Pilch zacięty wróg p. Stapińskiego, a tembardziej Marszałka Piłsudskiego, zaczął krzyczeć i wymyślać niestworzone rzeczy. Tak samo ów gość z Sanoka, jakiś wyzwoleniec.

Ale chłopcy nie słuchali takich panów, co nigdzie miejsca nie mają i z czem przyszli, z tem poszli. Lepiej sobie Pilchu siedzieć spokojnie a nie bałamuć chłopów, gospodarze z Draganowy znają cię dobrze.

Związkowiec

## Trzeba głosować!

Jeszcze cztery tygodnie dzielą nas od ostatecznej rozgrywki, w której naród ma zadokumentować swą wolę, czy pójdzie za głosem Tego, który od swej młodości pracował nad wskrzeszeniem Polski i nad umocnieniem Jej potęgi.

Należałoby przypuszczać, że ubiegłe dziesięć lat winny wystarczyć, aby przekonać wszystkich, że obecny system rządzenia prowadzi nas na manowce, że trzeba wreszcie ukrócić dotychczasowe przywileje poselskie, przypominające poniekąd ową wolność szlachecką, która zaprowadziła nas do wiekowej niewoli. Za najjaskrawszy przykład niechaj posłużą nam wiece i wystąpienia centrolewu. Domagają się wypuszczenia na wolność tych, którzy częstokroć pracowali na szkodę kraju.

Tych, którzy utrudniają Marszałkowi pracę nad zmianą Konstytucji, nie można tłumaczyć nieświadomością, ani brakiem zrozumienia sytuacji. O nie! To premedytacja świadoma, że przy utrzymaniu dotychczasowego sposobu rządzenia będą mogli dalej wicherzyć, wyciągając z tego zamętu zyski do własnej kieszeni. Dlatego też podpisany zwraca się do **wszystkich** czytelników Przyjaciela Ludu, aby dzień 16 listopada uważali za dzień spełnienia obowiązku względem Ojczyzny. Nikomu nie wolno machnąć ręką i powiedzieć: „bez mego głosu też się obejdzie”. Nie! Jest to święty obowiązek, który każdy dobry Polak spełnić powinien, oddając swój głos Temu, który bez egoistycznych pobudek, niesplamionymi, czystymi rękoma pragnie

podnieść Polskę z dotychczasowego chaosu i skierować ją na drogę ku lepszemu jutru.

Narodzie! Ocknij się i oddaj głos Marszałkowi, który pracuje dla twego dobra.

Bronisław Walczak.

Wielka Wieś, pow. Olkusz.

## NA WYBORY.

Baczność Bracia, idą wybory,  
Na mandat ciężko ten i ów chory.  
Takich najwięcej jest w centrolewie,  
Co pozostali w zaciętych gniewie  
Na pierwszego Marszałka Polski,  
Co o Polskę ma największe troski  
Bracia chłopci, jemu pomagajmy,  
Centrolewcom głosów nie oddajmy.  
Kiedy oni rządy sprawowali,  
Lud i Polskę wciąż do zguby pchali  
I gdzie mogli na Niej żerowali.  
I dziś jeszcze myśli ta hołota,  
Że Polska ich podwórko i kopalnia złota.  
Chcieliby z panami hulać po Warszawie,  
Żyć rozkosznie, unosić się w sławie.  
Dzięki Marszałkowi, że nie skąpi bata,  
Najslusniejsza dla nich jest taka zapłata.  
Przy Nim stójmy Bracia, nie traćmy nadziei,  
On oczyści Polskę ze wszystkich złodziei.  
Będzie w Polsce dobro i porządek złoty,  
Jeśli przy wyborach do Sejmu nie wpuścim  
hołoty.

Chajec Wojciech z Dębowy.

## Kasa chorych w Krośnie.

### Zażalenie do Władz.

„Przeście Panowie, bo się źle bawicie,  
„Dla was to igraszki, nam chodzi o życie!

Z prawdziwym bólem przychodzi mi poruszyć drażniącą kwestję narzekania członków Powiatowej Kasy chorych w Krośnie na postępowanie tejże Kasy wogóle, a niektórych lekarzy w szczególności. Kwestja ta uczciwie myślącemu nasuwa pytanie: dlaczego ta instytucja, utrzymywana tylko ze składek członków-biedoty, może pozwolić sobie na brak sumiennosci w spełnianiu swych świętych obowiązków względem najbiedniejszych, a jeżeli faktycznie tak jest, to poco właściwie istnieje i pobiera składki?

Odpowiedzi na powyższe czekamy od samej Kasy chorych.

Aby nie być gołosłownym, przytoczę w ogólnym zarysie treść narzekań, jakie codziennie obijają się o uszy każdemu, kto ma styczność z członkami Kasy chorych, lub niestety sam jest członkiem tejże:

1) że chorych bada się bardzo pobieżnie, niedokładnie i często faktycznie chorych uznaje się za zdolnych do pracy (za wyjątkiem p. dra Woźnego, p. dra Bargła, którzy sumiennie służą chorym);

2) że lekarstwa wydawane chorym są bardzo nieodpowiednie, w gatunku najgorszym (za wyjątkiem oryginalnych), że przeważnie chory otrzymuje tylko proszki, których nie każdy chory może zażywać ze względu na ich szkodliwość dla organizmu;

3) że kobietom po porodzie daje się „opium“ (na ukojenie bóleści), co straszliwie szkodzi w takich wypadkach (zatrzymanie stolca);

4) że biedny chłop robotnik, nie może otrzymać zezwolenia na wyjazd do miejsc uzdrowiskowych, nawet w najcięższych wypadkach;

5) że niektórzy z lekarzy wprost odmawiają wyjazdu do chorego członka, co udowodnię poniższymi cierpkimi faktami:

W ubiegłym roku żona moja pojechała najętą furmanką po lekarza kasowego p. dra A. Buchholza, ponieważ b. ciężko nagle zachorowałem. P. dr. leżał w łóżku, więc przez służącą odpowiedział, żonie, że za dwie godziny ma przyjść po poradę do niego pewna pani, więc jechać nie może, aż po tej wizycie — i tak zrobił, pomimo, iż żona tłumaczyła mu, że w mojej sprawie może stracić najwyższe 1 godzinę, że furman jest najęty i t. d. (od mieszkania wymienionego lekarza do mnie jest dwa km.). Ob. M. Bieniówna była świadkiem takiego zajścia: U okienka Kasy chorych zgłaszają sparaliżowaną kobietę z oddalonej wsi. Brak było legitymacji i urzędnik oświadczył, żeby chora wróciła po legitymację, bo inaczej nie zostanie przyjęta. Dopiero stanowca postawa świadków a szczególnie ob. B., urzędnik wyszukał kartę i chorą załatwiono. — W ub. roku policjant miejski A. Nowak wezwał p. dra A. Buchholza do ciężko chorego dziecka. Ten sądząc, że

zostanie z miejsca zapłacony, napisał receptę do prywatnej apteki. Kiedy policjant Nowak oświadczył, że jest członkiem Kasy chorych, wówczas wymieniony lekarz chciał potargać receptę, oświadczając, że innej pisał nie będzie. Na prośby ojca (Nowaka) receptę zostawił. Nowak kupił lekarstwo w prywatnej aptece, lecz na jego prośbę, aby mu Kasa chorych zwróciła odnośną kwotę, dyr. Rąbiej zwymyślał Nowaka i na tem się skończyło.

Ob. Bienia Józef z Krościenka niżnego wezwał do ciężko chorej swej żony w dniu 5 X. br. lekarza kasowego dra A. Buchholza, który był u niej przedtem dwa razy. Tym razem jednak z nieznanym nam powodem odmówił wyjazdu do kobiety umierającej. Furman powrócił bez lekarza i pojechał do Korczyny po zacnego lekarza p. dra Lorenza, który po zbadaniu chorej udał się osobście do p. dra Buchholza, wzywając go do chorej, jako lekarza kasowego. Niestety nie pojechał. Wówczas dr. Lorenz, wezwał prywatnego lekarza dra Lorenza z Krosna, któremu ob. Bienia zapłacić musiał 30 zł — z własnej kieszeni. Chorą odesłano do szpitala, jednak 8 bm. zmarła i podlega sekcji zwłok.

Czy trzeba tu więcej dowodów tak jaskrawych i komentarzy do poruszonych spraw? — A gdzie tyle innych różnych kwiatków, które zwiędną w rozbolelej duszy biedoty pracującej! — Nie moim zadaniem jest atakować naszą Kasę chorych, ani też sądzić kogokolwiek — poruszam tu jedynie, idąc za nakazem sumienia, znane mi fakty z życia wzięte, bijące w oczy krzyżującym wyznaniem pod adresem ponurych stosunków.

Nie chodzi nam o rodowody lekarzy kasowych, ale tylko o sprawiedliwe spełnianie najprostszyc obowiązków, o sumienne traktowanie zdrowia chłopca-robotnika przedewszystkiem, który jest i będzie źródłem potęgi mocarstwowej Ojczyzny naszej!

W imieniu rozgoryczonych członków tej Kasy chorych, w imię nakazu prawa i sumienia, apelujemy do Izby lekarskiej oraz do Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie, do Starostwa powiatowego w Krośnie, a przedewszystkiem do Pana Komisarza rządowego tejże Kasy chorych, aby w imię sprawiedliwości wglądnięto w gospodarkę lekarzy kasowych (choć nie wszystkich) usunięto niesumiennych, zbadano szczegółowo wydawane chorym lekarstwa i wogóle uporządkowano tak bolesne stosunki, dające się mocno we znaki tylko tym rzeszom najbiedniejszych członków, którzy z ciężko zapracowanego grosza solidarnie utrzymują Powiatową Kasę chorych, która powinna być wykonawcą ich najżywoźniejszych i najpoważniejszych potrzeb zdrowotnych.

Za wielu członków-biedaków

Breowicz.

Krosno, dnia 8 X. 1930 r.

## POLITYKA MIEDZYNARODOWA.

### SZTUCZNE BANKRUCTWO NIEMIEC

Nowy parlament niemiecki wybrał przewodniczącym socjalistę, pierwszym zastępcą hitlerowca, a drugim centrowca. W pierwszym dniu obrad były różne zbiegowiska i awantury, ale następne posiedzenia były już spokojne. Widocznie rząd Brininga przekonał nawet hitlerowców, że lepiej dostać pożyczkę zagraniczną 125 milj. dolarów, niż się kłócić. Następne posiedzenie parlamentu 3 grudnia.

### ZMIANA NASTROJU WE FRANCJI.

Polityka zagraniczna min. Brianda, oparta na szukaniu zgody z Niemcami, napotyka na coraz silniejsze potępienie u większości narodu. Przeważa opinia, że Francja musi się znowu przykołować do odparcia groźby Niemiec. Uznaje się b. premier Poincaré, przeciwnik Niemiec. Przewidują powrót Poincarégo na stanowisko premiera, a ustąpienie Brianda.

### DYKTATURA STALINA.

Cierpliwość robotników kończy się, gdyż obiecany raj komunistyczny nie sprawdza się. Przeciwnie, rząd wywozi zboże i wszelkie produkty rolne za granicę poniżej kosztów, aby rujnować inne kraje, a tymczasem w Rosji brak żywności coraz dokuczliwszy. W Moskwie doszło do zaburzeń. Stalin zdusił niezadowolone przemocą. Na Syberji rozruchy chłopskie na wielką skalę.

### Rewolucja w Argentynie.

BUENOS AIRES, 24 IX. 1930. Dnia 6, 7 i 8 września b. r. byliśmy naoczniymi świadkami rewolucji w stolicy argentyńskiej. W 1918 do 1924 został wybrany na prezydenta dr. Hipolito Irgorien. Ponieważ były złe czasy wojenne w całej Europie, Am. Poł. a przeważnie Argentyna wielce korzystała z tego finansowo, bo najlepiej pozbywała swoje produkty rolne, zboże, rozmaite mięsa, konserwy itp. Lud argentyński wtenczas wielce wychwalał rządy Irgorien, gdy napływały złoto sztabami z Europy do Am. Południowej. Argentyna pod względem finansowym i gospodarczym stała mocno. W r. 1928 został wybrany ponownie dr. Irgorien. Lecz zawiodła się Argentyna. Zwolennicy dr. Irgorien, którzy zostali powołani na wysokie stanowiska ministerjalne i rządowe, nie stanęli na wysokości swego zadania. Niezgoda i kłótnie w parlamencie ujawniały nieufność już od roku dla tego rządu. W 1929 r. 24 grudnia już był zamach na prezydenta Irgorien, ale jeszcze uszedł szczęśliwie. Lud na ulicach stolicy i rozmaite partie krzyczały już jawnie „precz z takim rządem“. Lud stracił zaufanie do rządu radykalnego Irgorien.

Zaraz po zamachu pieniądz argentyński spadł nagle na giełdzie światowej. Już mówiono potajemnie o rewolucji. Nareszcie dnia 6, 7 i 8 września b. r. wybuchła rewolucja w stolicy przeciw rządowi Dr. Irgorien. Na czele rewolucji stał gen. rezerwy Uriburu. Do 3 dni został rząd obalony. Najpierw wystąpiła szkoła studentów uniwersytetu i szkoła kadetów wojskowych, a zarazem rozmaite partie. Trzy dni na ulicach stołecznego miasta tyrkotały karabiny maszynowe. Artylerja morska i polowa, oraz wojska lądowe przechyliły się na stronę rewolucyjną. Zginęło wiele osób na ulicach miasta, wojskowych i cywilnych, a kilkaset jest rannych. Po upływie tygodnia rząd gen. Uriburu wykazał straszne nadużycia i kradzieże w administracji państwowej. Dochody i rozchody państwowe płynęły do prywatnych kieszeni urzędników, nawet nie były notowane. W tej chwili rząd silnej ręki gen. Uriburu, zlikwidował wszystkich urzędników, a obsadził innymi. Pezo argentyński cośkolwiek już podniósł się na giełdzie.

Banki krajowe i zagraniczne ofiarowały pożyczkę 100 milionów pezów na dogodnych splatach jakie sobie sam nowy rząd uchwalił.

Nadmieniam, że wszystkie dobra prywatne b. prezydenta Irgorien podczas rewolucji zostały spalane i zdemolowane. Domy rządowe i niektóre ministerstwa także uszkodzone od kul karabinowych i paru pocisków armatnich które dosyć poważnie uszkodziły mury. Teraz jest spokój i porządek, ale wojsko rozporządza wszystkim i jest ogłoszony stan wojenny.

Dlatego też jest obawa, że narazie jeszcze większy zastój będzie w pracy z powodu przewrotu rewolucyjnego.

Donoszę, że tutaj jest wzbroniona księżom agitacja wyborcza. Byłoby ładnie, gdyby tak i nasz polski Rząd zabronił księżom agitacji wyborczej.

Mazur Marjan z Posady jaćmierskiej.

# Wychodztwo.

## My emigranci o wyborach w Polsce.

W Polsce doszło do rozstrzygającej bitwy, której wyniku i my emigranci z niecierpliwością oczekujemy.

Z jednej strony stanął człowiek, który całym swym życiem, oddanym Ojczyźnie, całą swą obrzymią, niezmordowaną pracą, całą swą ogromną zdobyczą, którą jest wielka mocarstwowa Polska — wykazał jasno i dobitnie, do jakich celów dąży, jakie mu przyświecają ideały. Więc też stoi przy nim cały naród, który czuje państwowo i wierzy w wielką przyszłość naszego kraju, w jego siłę i jego dziejowe posłannictwo.

Kto stanął z drugiej strony? Wiemy także, Ci, co szarpali Polskę na wsze partyjne strony. Znamy ich dobrze, wiemy jacy byli, gdy przed majem 1926 r., rozkradając Polskę spychali w przepaść, jacy byłiby jutro, gdyby się znów do władzy dostali ze swymi partjami.

Nas emigrantów-czytelników Przyjaciela Ludu doszła tu na obczyźnie wiadomość, że **Związek Chłopski i prezes jego Jan Stapiński, jedyny prawdziwy wódz i bojownik wytrwały ruchu ludowego, gorliwy obrońca chłopów — stanął w jednym szeregu z Marszałkiem**, co napawa nas wielką radością i otuchą.

Kto w tej decydującej bitwie odniesie zwycięstwo — wiadomo. Nie ilością agitatorów, nie krzykiem przedwyborczym i nudnymi hasłami taniej demagogii — lecz **siłą moralną, czystością idei i poświęceniem dla Ojczyzny i ludu — walka zostanie rozstrzygnięta i uwieńczona zwycięstwem. Józef Piłsudski na czele Państwa stoi i pozostać musi**, bo tylko On dokończyć może dzieła, które kiedyś przed laty jeszcze zaczął, a które konsekwentnie w czyn, wcielił. Ta rozgrywka, to egzamin dojrzałości naszego społeczeństwa, które zda go niewątpliwie z wynikiem jak najlepszym, składając dowód głębokiego i prawdziwego ukochania naszej Ojczyzny i naszego bytu państwowego.

My emigranci na wychodźstwie nie powinniśmy również patrzeć obojętnie na tę wielką rozgrywkę w dalekiej Ojczyźnie, — lecz choć sami nie możemy głosów naszych przyłożyć do zwycięstwa idei państwowej, — powinniśmy serca nasze rzucić na szalę zwycięstwa, chociaż duchem winniśmy stanąć w jednym szeregu z naszymi braćmi, pod jednym sztandarem pracy dla Państwa, dla Jego gospodarczego rozwoju, potęgi mocarstwowej i dobra ludu.

My emigranci, którzy tak bardzo czujemy wszystkie krzywdy wyrządzone naszej Ojczyźnie przez obcych, a niestety, często także i przez swoich, my tułacze, którzy za chlebem musieliśmy opuścić rodzinne pielesze, którzy żyjemy w ciągłej trosce o lepsze jutro Polski, by kiedyś, chociaż może dopiero po latach móc wrócić do Niej i czuć

się w Niej dobrze — powinniśmy całą duszą być obecnie w kraju, cały nasz zapał i wszystkie nasze gorące uczucia wlać w serca tych, którym los pozwolił pozostać w Ojczyźnie, a którzy niebawem będą mieli możliwość zdecydować o dalszych Jej losach.

Paruz 12 X. 1930.

— 000 —

## Odezwa z Francji.

Bracia Chłopi-Robotnicy! Jak tu się czyta w gazetach na obczyźnie, że słuchacie kłamstw i obelg jakie rzucają na Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego, to krew nam się ścina. Z całym naciskiem was wzywamy porzucić ten jakiś centrolew. Wiecie dobrze, że owe centrolewy już mieli rządy, ale się wciąż żarli jak szakale przy padlinie, więc trudno i niemożliwe oczekiwać od nich polepszenia losu Polski, Ojczyzny.

Dażcie Bracia Chłopi-Robotnicy pod jedność Marszałka Piłsudskiego, bo tylko przez jedność wszystkich żywych sił narodu polskiego stworzy nam Marszałek Piłsudski Polskę mocarną.

Kto tego nie rozumie, ten szkodzi Polsce, ten jest Jej wrogiem.

Zapalcie wasze serca miłością bratnią i złączcie się zgodnie ramię do ramienia a wtedy zniknie ciemieców hajdamaków i szpiegów zgraja.

Po trzy kroć niech żyje Budowniczy Polski Marszałek Piłsudski Józef.

Niech żyje nasz przewodca ludowy Jan Stapiński.

Bohain we Francji, 10 X. 1930.

Marmola Józef

— 000 —

## Głos emigranta o wyborach.

Czytając w prasie wywiad Marszałka Piłsudskiego w sprawie aresztowań byłych posłów i trwając opinie wydawane w tej sprawie przez różne dzienniki polskie na emigracji, zapytałem się w duszy, kto ma rację.

Kilkunastu posłów uciekło do Rosji. Czyż nie trzeba ich było aresztować? Niedawno czytałem w prasie o pijanym pośle, leżącym w rowie albo o strzelającym do policjanta, czytałem o defraudantach w Kasach chorych, o znieważaniu Głowy Państwa, o zamachach terrorystycznych z udziałem skrytym posła, o plugawieniu Państwa wobec obcych, o prośbie o interwencji zagranicą dla jakiejś partji... Więc to wszystko ma być bezkarne? Więc tylko robociarz siedzi w kozie, a tamtych za zbrodnie nieśmiało tylko do kozy wolno zapraszać! Czy to się nazywa demokracją? Nie. We Francji demokratycznej też posłowie idą za takie sprawki do więzienia.

Niemiec z bolszewikiem jawnie do wojny z Polską się gotują, ukraińiec wsie pali, żyd dziewczęta do nierządu zagranicę porywa, kraj pełen szpiegów, ten chce bolszewika, ten międzynarodówkę, ten Witosa, tamten króla. — Słowem taka już na-

— Niech na to zasłuży... z Żydówką żyjąc, ekskomunicie podlega.

Zmilczeli wszyscy.

— Ja sędzę — odezwał się Spyttek — iż gdybyśmy króla prosili o te wszyscy, na nowe śluby się zgodzi...

— Wprzódki mu księżniczki poszukajcie, która by pójść zań chciała — wtrącił Bodzanta z niechęcią. — Na świecie takiej nie znajdziecie.

— Mnie się widzi — odparł arcybiskup — iż nam jej szukać i narzucać mu ją, nie naszą rzeczą. Prośmy go, ażeby się ożenił, a wedle serca żony szukał.

— Kiedy serce wzięła Żydówka! — rozśmiał się Bodzanta.

— Sądzę, że nie serce, ale namiętność i chuć cielesna go w te więzy okowała — przerwał Suchywilk.

— Powiadają, że nie głupia jest — żartobliwie a złośliwie mówił Bodzanta. — Gdy przy piękności rozum się znajdzie, trudna sprawa...

Znowu chwila milczenia naradę przerwała. Bogorya wcale niezafrasowany słuchał i do swoich powrócił.

— Chodźmy doń wszyscy — rzekł, — nie ażeby go skarcić i grozić, lecz by go prosić. Chcemy mieć króla z krwi naszych Piastów, niech się żeni... nakażemy modły. Bóg dla nas czynił już cuda...

— Lecz nie dla tych, co prawami Jego pomiatali — dodał Bodzanta.

— Mili moi panowie (zwrócił mowę do Spytka i świeckich), czyńcie, jak się wam podoba. Idźcie prosić, ja nie pójdę... Modlić się o nawrócenie mogę; dopóki w grzechu jest, odwracam od niego twarz moją tak, jak Bóg i święci Patronowie królestwa tego oblicze swe zasłaniają. Karze nas Bóg

szych partji i partyjek natura, że ten stan dla nich demokracją się nazywa! Chce Marszałek szubrawców karać, nie wolno, bo tam są partje. To dyktatura — wołają — ratujcie demokrację. — Śmiecie chce sprzątać, jazda z nimi! — Niech się szwab i moskal zbroi i organizuje, tam u nich demokracja, u nas w Polsce nazywa się to dyktatura!

Nie panowie! Marszałek ma rację. On dobrze robi, że wziął się do bata...

Jeszcze was zamało jest w Brześciu. Jeszcze stu was tam powinno iść. Tam sobie zróbcie sejm, nie dla nas ale dla samych siebie. Tam możecie sejmować aż do śmierci. Nikt wam tego nie pozazdrości. Lud sobie wybierze na wasze miejsce lepszych.

Niech bat i miotła brudy wymiata!

Gouwieux, dnia 29 września 1930.

Stanisław Gotfręd.

— 000 —

## W Kanadzie gorzej niż w Polsce.

WINNIPEG, 26. IX. 1930 r. Rok 1930 zapoczątkował się wielkim bezrobociem. Masa ludzi bez pracy w odartych odzieniach ze spuszczoneymi głowami obległa Urzędę Pośrednictwa Pracy czekając na jaką taką robotę. Ale napróżno, bo ludzi wiele a zapotrzebowań mało. Co chwila można tutaj zobaczyć robotnika z tobolkiem na plecach szukającego roboty. I wrze rozmowa pomiędzy nimi, że w Polsce lepiej, bo nie był głodny, i za robotą nikogo nie prosił, bo miał ją w domu. I wśród wychodźstwa ukraińskiego mowę podobną słyszeć można: „żeby sia ta Kanada zapala, chociaż i w kraju tam Polacy się nad namy znuszcza — jut, ale wse takij lepsze jak tu w Kanadzie“. Te narzekania są tutaj na porządku dziennym i wśród Ukraińców.

Życie tutaj w Kanadzie jest tułacze, wyzysk i bezrobocie panuje nie do opisania. Za miejsce do spania służy wagon, a pokarm to chleb i woda, bo na co innego pozwolić sobie nie można.

Można tu spotkać bandy maszerujących po miastach z czerwonymi sztandarami, domagających się pracy lub zapomogi od rządu kanadyjskiego. Szerzą się idee komunistyczne. W tegorocznych wyborach do parlamentu kanadyjskiego uzyskali komuniści sześć mandatów. We Winnipegu mają komuniści silną twierdzę w gmachu położonym przy Pritchard Ave. Tam mają drukarnię, salę koncertową, jakoteż i kino-teatr. Jest to miejsce centralnego związku komunistycznego, które działa na całą Kanadę. Muszę nadmienić, że i Polacy zarazili się tym komunizmem i wybudowali dom w postaci bożnicy i nazwali „The Polish Laborer Temple“. Posługują się polskim pismem „Trybuna Robotnicza“, którą redagują komuniści.

Powyższe zestawienie może posłużyć jako przestroga dla nowych przybyszów, którzy chcą wyjechać w celu polepszenia bytu do Kanady. Niech Bóg broni.

Jan Siudyło.

J. I. KRASZEWSKI

140

# KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Bodzanta, przy arcybiskupie siedzący poruszył się, słysząc to i wnet począł:

— Gdybyśmy to chcieli przyprowadzić do skutku, — nie zdołamy. Szanuję pomazańca Bożego, lecz powiedzieć muszę co prawda, że osławionym jest... Żaden ojciec córki mu nie da, aby jej los Adelajdy nie spotkał, która przed Rokiczaną ustępować musiała... Żadna księżniczka zań nie pójdzie, a na królowę nie tylko młodości i piękności ale i krwi potrzeba, żeby nam wstydu nie uczyniła.

— Przeczę — odezwał się Bogorya — i zaręczam, że księżniczkę znajdziemy. Za Kaźmirza stało się to królestwo, czem od wieków nie było, państwem wielkim i mocnym. Koronę jego na skroń włożyć, warto coś ważyć za to!

— Księżniczkę znajdziemy — dodał Spyttek, — byle on na to nowe zgodził się ożenie.

— A ono mu na co? — odparł Bodzanta. — Nadziei potomka pozbył się dawno. Bóg sprawiedliwy karze go za śmierć mojego świętobliwego Baryczki. Wie sam, że z nałożnic synów mieć będzie, ale z żony mu nie da ich Bóg...

— Miłosiernym jest Bóg — przerwał poważnie arcybiskup. — Ja lepiej tuszę... Modlić się o to będziemy wszyscy i wy, bracie mój — rzekł zwracając się do Bodzanty, który brwi ścigał i szepotał:

a chioszcze od śmierci Baryczki nieustannie, morem, głodem i powodzeniami daje znaki, a za twardziałości w grzechu nie przelamał — coż my na to możemy? Chyba jak Bóg i w Imię Jego chłostać też i surowością gnać do pokuty...

— Spróbujcież chociaż wprzódki łagodniejszego środka — odezwał się Suchywilk. — Gdy wyczerpie się pobłażanie...

— Dawno się ono wyczerpać było powinno — rzekł Bodzanta.

Bogorya, jakby nie słyszał, co mówiono, począł w myśl swoją:

— Pójdziemy do króla...

Wtem Suchywilk, dając znak wujowi, podniósł głos!

— Ażeby krok ten był skutecznym — rzekł, — należy i to rozważyć, czy mamy wszyscy razem do niego iść, czy pojedynczo o to nalegać przy każdej zrzeczności? Wszelkiego nacisku król nie znosi, owszem, skutek on przeciwny na nim wywiera. Każdy z nas, powodowany miłością dla krwi tej, dla króla naszego, może i powinien błagać go o to. Gdy się zejdą te pojedyncze głosy, skutek przyniosą.

Bodzanta ramionami poruszył.

— Miłościwi moi — rzekł szydersko, — za to wam ręczyć mogę, iż czy pójdziecie gromadą, czy pojedynczo, on jutro wiedzieć będzie, iż z narady to wspólnej wypadło!

Ks. Suchywilk wziął te słowa jako wymierzone do siebie, zarumieniał się i rzekł:

— Ani ja, ani ks. Zbyszek, ani kasztelan nasz pan krakowski, z tem do niego nie pójdziemy, a pasterz nasz — wskazał na Bodzantę — nie pośle na zamek zawiadomienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OKRUSZYNY.

Dzień października-listop.	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
26 Niedziela	20 po Św., Ch. Kr.	6:19	4:23
27 Poniedziałek	Florencjusza, Sab.	6:21	4:20
28 Wtorek	Szymona, Tadeusza	6:23	4:18
29 Środa	Narcyza	6:25	4:16
30 Czwartek	Alfonsa Rodr.	6:26	4:14
31 Piątek	Lucyli, Antoniny	6:28	4:12
1 Sobota	Wszystk. Świętych	6:30	4:10

— 000 —

**NIE WYSZEDŁ PRZYJACIEL LUDU** w ubiegłym tygodniu, więc też nie mógł być nikomu wysłany. Stało się tak z powodu zajęć przedwyborczych. O czym dokładnie napiszemy w artykule. Czytelnicy i Przyjaciele raczą nam to wybaczyć uwzględniając wyjątkowe przeszkody. Będziemy się starać wynagrodzić to dodatkiem w następnych tygodniach.

Bardzo prosimy o rychłe wpłacanie prenumeraty z dodatkiem ofiar na koszt wyborcze.

Zarząd.

— 000 —

## Ofiary na fundusz wyborczy.

Wszystkie inne stronnictwa zbierają fundusze na pokrycie kosztów druku plakatów, ulotek, korespondencji, posłańców itp. wydatków. Tak samo i my Związkowcy i Czytelnicy Przyjaciela Ludu powinniśmy pospieszyć z ofiarami, tem więcej, że nasi kandydaci z pewnością nie są w stanie sami ponieść kosztów kandydowania. Składając na ten cel 20 zł apeluję do Braci Chłopów, aby wedle możliwości postąpili podobnie i to jak najszybciej.

A. Nowak.

Przesyłam kwartalną prenumeratę i na koszt wyborcze 50 gr., życząc Związkowcom zwycięstwa.

M. Zajdlcr.

Za dopinowanie sprawy o drobnych dzierżawach chcemy się p. Stapińskiemu odwdziżyć poparciem przy wyborach. Na pokrycie kosztów wyborczych składamy 10 zł.

Dzierżawcy z Targowisk.

Z Przyjaciela Ludu dowiedziałem się o nowych rozporządzeniach dla emerytów przedwojennych. Na tej podstawie dostałem i ja podwyżkę pensji. Dziękując za to przesyłam na koszt wyborcze 5 zł.

Józef W. Śniowski.

Donoszę, że nareszcie doczekałem się wypłaty renty inwalidzkiej przez ponaglenie Przyjaciela Ludu. Dziękuję za to i posyłam na koszt wyborcze 2 zł.

St. Ziarko.

**BOHAŃ**, Francja 10 X. Na fundusz wyborczy załączam 10 fr. i życzę zwycięstwa.

Józef Marmola.

— 000 —

**LIST PASTERSKI BISKUPÓW GR. KATOLICKICH** Szeptyckiego ze Lwowa, Chomyszyna ze Stanisławowa i Kocyłowskiego z Przemyśla został skonfiskowany przez Prokuratorję za trzy ustępy uznane jako szkodliwe dla Państwa. Celem listu miało być poskromienie sabotażystów i uspokojenie ludności, a w rezultacie treść listu brzmiała w przeciwnym kierunku. Ponieważ metropolita Szeptycki nie chciał się zgodzić ani na zmianę, ani na usunięcie zakwestjonowanych ustępów, przeto musiała nastąpić konfiskata.

Godne uwagi: większość duchowieństwa rzym. kat. stoi po stronie endeków i chadeków w opozycji przeciw Rządowi, a duchowieństwo gr. kat. pisze takie listy pasterskie, że trzeba je aż konfiskować. A za taką działalność płaci skarb państwowy 22 miliony rocznie do rąk tychże biskupów rzym. i gr. kat. na pensję, a ludność składa im co najmniej pięć razy tyle co obrzędy kościelne. Teraz jeszcze żądają, aby im było wolno nakładać osobne podatki do podatków na ich potrzeby kościelne. Za to wszystko ma Rząd i ludność taką zapłatę.

Co robi ambasador Skrzyński w Watykanie?

**PALAC PREZYDENTA — SZKOŁA ROLNICZA.** Na życzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, Rada Ministrów uchwaliła przekazać pałac p. Prezydenta w Racowie w Wielkopolsce, na szkołę rolniczą. Z pałacem tym łączą się obszerne tereny, które znajdują pełne pożytku zastosowanie jako stacja doświadczalna.

**PATRONAT SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH** we Lwowie pismem z 11. X. br. zawiadomił nas, że odbył rewizję Kasy Stefczyka w Pstrągowej 13 i 14 września br. i że wszystko znalaziono w po-

rządki, a ludność podnosiła z uznaniem pracę p. Szybkowskiego i ks. Barylskiego.

Można było z góry przewidzieć taką pochwałę, gdyż w przeciwnym razie mieliby się z pyszna.

**PODANIA O ZAOPATRZENIE INWALIDZKIE.** Z dniem 31 grudnia 1930 r. upływa termin zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, jak również wdów, sierót i rodziców po poległych. Zainteresowani winni w tym terminie wnieść odpowiednie podania, inwalidzi do referatów inwalidzkich swych Starostw powiatowych, a pozostali do wydziału emerytur Izby Skarbowej. Podania, wniesione po dniu 31 grudnia 1930 r. nie będą uwzględnione po myśli ustawy inwalidzkiej z 18 marca 1921 r.

**SKRÓCENIE CZASU ODROCEŃ WOJSKOWYCH** dla uczniów szkół zawodowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że uczniom szkół średnich zawodowych należy udzielać odroczeń wojskowych najwyżej do czasu ukończenia przez nich ostatniej klasy.

**OPLATY NOTARJALNE PRZY SPRZEDAŻY DZIAŁEK.** Ukazało się rozporządzeniem ministra sprawiedliwości, ustalające wysokość opłat notarialnych, straconych ze sprzedaży. Opłaty te wynoszą przy sumie do 2.000 zł. — 25 zł. przy sumie do 40.000 zł. za pierwsze 2.000 zł. — 25 zł. a od reszty 0,5 proc.

**REKRUTACJA ROBOTNIKÓW** na wyjazd do Francji w październiku 1930 r. wynosi 305 do kopalni węgla, 100 do rudy żelaznej, 370 do przemysłu, 150 do rolnictwa i 450 kobiet. Zapotrzebowanie powyższe zostało rozdzielone pomiędzy poszczególne Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

**POUCZAJĄCE WYROKI SADOWE.** Wąbrzeski Sąd Powiatowy skazał: Talkowskiego, Rozenaua i Krajewskiego każdego po 15 złotych grzywny za odmówienie pomocy w czasie pożaru. — Skazany też został za usunięcie zajętych przez sekwestratora rzeczy Gutkowski z Wielkich Radowisk na 50 złotych grzywny.

**GODNE NAŚLADOWANIA.** W Sasiadowicach p. Sambor dwaj kierownicy Kasy Stefczyka, gospodarze Cieśliski i Cymerman otrzymali 132 zł. za prace w Kasie, które ofiarowali na zakupno książek szkolnych dla chłopskich dzieci.

**BOHATERSKA DZIEWCZYNA.** W r. 1920 11-letnia Franciszka Szatow w czasie krwawej walki z bolszewikami pod Maciejowicami, wśród gradu kul, donosiła żołnierzom żywność i wodę, aż pewnego razu została ciężko ranna granatem. Cudem dzielną dziewczynę wydarto śmierci, ale została kaleką zupełnie niezdolną do pracy żyjąc z żebranią. Składkami zebrano 15.210 zł. i zakupiono jej w Garwolinie 7 morgów ziemi z budynkami, oprócz tego wręczono jej gotówkę 9.000 zł. na czarna godzinę.

**152 TYS. WAGONÓW I 5.300 PAROWOZÓW NA 18.000 KLM. POLSKIEJ SIECI KOLEJOWEJ.** Obecny stan taboru polskich kolei państwowych wynosi ponad 152.000 wagonów, z czego na tabor osobowy przypada 11.000 wagonów, a na tabor towarowy 140.000 wagonów. W tej liczbie mieści się 50.000 wagonów krytych, 67.000 węglarek, 15.200 platform, 6.000 cystern 12.100 wagonów specjalnych. Parowozów posiadają polskie koleje państwowe ogółem 5.300 sztuk, a w tem 1.100 parowozów osobowych. Ogólna długość państwowej sieci kolejowej wynosi ponad 18.000 kilometrów. W ciągu kwartału przebieg pociągów wynosił 30 milionów kilometrów, z czego na pociągi towarowe przypada 16 milionów, a na osobowe 12 i pół milionów kilometrów.

**BANDYCI NAPADLI NA PLEBANJE** w Okuniewie pod Warszawą. Proboszcza związali z gospodynią sznurami i zjedli zastawioną dla niego kolację, chwając smakowitą kuchnię u księdza proboszcza. Podziękowali za kolację i wyszli z zabranymi 800 zł.

**PRZEGLĄDAĆ KOMINY.** W Łęce Wielkiej p. Śmigiel spalił się dom Banacha. Stwierdzono, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina oraz znajdującej się w pobliżu słomy i siana. Przeglądnięć zatem i zabezpieczyć na zimę kominy.

**CYGANOM OPROWADZAJACYM** niedźwiedzie tresowane po jarmarkach — zakazano pobytu w Polsce za znęcanie nad temi zwierzętami. **NIE BAWIĆ SIĘ BRONIA.** W Rajkach Franciszek pokazywał kupiony rewolwer swemu koleździe. Nie umiając obchodzić się z bronią, wystrzelił raniąc ciężko w brzuch kolegę, którego odwieziono do szpitala.

**PODPALIŁ DLA ZYSKU I POWIESIŁ SIĘ Z OBAWY.** W Trzonowie p. Miechów podpalił umyślnie Nowak swoje gospodarstwo by uzyskać asekurację. Spaliło się 8 gospodarstw wartości 150 tys. zł. Nowak z obawy przed karą powiesił się.

**OSTROŻNIE Z GRZYBAMI.** W wielu wsiach pow. Krzemienieckiego zatruto się grzybami. — W Kłodnie po spożyciu grzybów zmarł Rzeźnik i jego żona Horpyna.

**FATALNA OMYŁKA W KOŚCIELE.** W pow. jarocińskim od dłuższego czasu grasowała szajka złodziei, która okradała kościoły. Władze policyjne zarządziły obławę. W kościele w Cielczy skrył się nocą jeden z posterunkowych wraz z organistą, by pozostawać na czatach. Przechodzący obok kościoła stróż nocny, na widok otwartych drzwi kościelnych zaalarmował budowniczego Franciszka Hyżorka, poczem razem z karabinami w rękach udali się do kościoła. Posterunkowy zaczajony za filarem zobaczywszy wkraczającego do kościoła Hyżorka, oddał doń kilka strzałów, sądząc, iż ma do czynienia z bandytą i zabił go na miejscu.

**ŻYWCEM POGRZEBANY.** We wsi Weroniki Pole pow. Kępno przy kopaniu studni, ziemia obsunęła się grzebiąc żywcem studniarza Rogalskiego. Wydobyto już martwego.

**STRASZNE PRZEBUDZENIE Z LETARGU.** — W zaścianku Żórawka pow. Świeciany 52 letni Byczko popadł w letarg. Rodzina myśląc, że zmarł, włożyła go do kupionej trumny, by go pochować. W nocy w wigilię pogrzebu Byczko się obudził i przyszedł do sypialni w łóżku żony, która z przerażenia natychmiast zmarła. Na okropny krzyk Byczkowej zbudził się 25 letni syn Michał który widząc cień zmarłego, chwycił za siekiere by ugodzić ojca. Byczko wybiegł przerażony na dwór wzywając ratunku i wpadł do sąsiedniego domu Szczepkowskiego. Sąsiedzi (4 osoby) na widok „nieboszczyka“ stracili zmysły. Dopiero strażnicy K. O. P. wprowadzili do domu rzekomego ducha, wyjaśniając nieporozumienie.

**WŁAMALI SIĘ DO URZĘDU** pocztowego w Kobylance p. Gorlice — bandyci i wywieźli na cmentarz ogniotrwałą kasę — gdzie ją rozbili zabierając 1.380 zł. i znaczki poczt. za 350 zł. Podejrzanych Dyląga z Libuszy i cygana Olycza z pow. grybowskiego zamknięto.

**KOBIETĘ SKAZANO NA KARĘ ŚMIERCI** przez sąd przysięgłych w Przemyślu. Buczkowska wbrew swojej woli na żądanie rodziców poślubiła bogatego gospodarza pomimo, że chciała wyjść za uboższego Sobolewskiego. Po ślubie postanowiła pozbyć się niekochanego męża i namówiła za 100 zł. do morderstwa żołnierza Syndyka i swego 16-letniego brata Michała. Wywabionego do lasu zamordowali. Sąd skazał jej 16-letniego brata na 10 lat więzienia, a Syndyk odpowiada przed sądem wojskowym. Po rekursie Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci na Buczkowską.

**WYKOPAŁ GŁOWĘ SWEJ ŻONY NA CMEN-TARZU I PRZYNIÓSŁ DO DOMU**, inwalida bez nogi Smędek z Józefowa. W nocy na cmentarzu w Zagórzcu rozkopał grób zmarłej żony, rozbił trumnę i ukreślił głowę nieboszczyki, będącą w zupełnym rozkładzie. W domu pokazał głowę dzieciom, obcałowując ją położył się do łóżka, zabierając z sobą głowę zmarłej. Lokatorzy domu, czując unoszący się odór trupi zawiadomili policję. Głowę znaleziono ukrytą pod schodami, którą umieszczono w trupiarni. Smędeka aresztowano za profanację zwłok. Żonę przed śmiercią Smędek okrutnie maltretował i bił, a po śmierci dopiero strasznie rozpaczal za nią.

**W NOWEJ WSI**, pow. Rażdziechów, doszło na tle sporów majątkowych do krwawej bójki między ojcem Jakóbkem Harlosem a synem Rudolfem i jego żoną Filipiną. Jakób z pasierbem, uzbójceni w widły i siekiere, zagrozili życiu Rudolfa. Na szczęście sąsiedzi rozbroili walczących. L. B.

— 000 —

**POLSKA BANDERA NA DUNAJU.** Transportowiec polski „Kraków“ ukończył ładowanie zboża w rumuńskich portach na Dunaju, Braili i Galacu i ruszył z ładunkiem do portów skandynawskich.

**STANY ZJEDNOCZONE A. P.** miały w I. kwartale b. r. 175 milj. dol. mniej dochodów z podatków niż w r. 1929. To także jest wskazówką pogorszenia się tam stosunków gospodarczych.

**STRASZNA ŚMIERĆ NA KRZESLE ELEKTRYCZNYM.** W Chicago rozegrały się okropne sceny stracenia dwóch murzynów, skazanych na karę śmierci, za mord w czasie napadu rabunkowego. Zasadzeni z powodu złego funkcjonowania aparatu zgineli dopiero po 3 minutach w straszliwych konwulsjach przedśmiertnych.

**OGRANICZENIA WYWOZU ZWIERZĄT DO AUSTRJI.** Austrjackie ministerstwo rolnictwa wzbroniło, począwszy od dnia 6 b. m. przywozu zwierząt z następujących miejscowości polskich: z powodu pryszczycy zwierząt raziowych z powiatów: Brodnica, Chojnice i Tuchola województwa pomorskiego, z powodu zarazy trzody chlewnej z powiatów: Iłża i Koźnice województwa kieleckiego, Biała, Łuków, Puławy i Włodawa województwa lubelskiego, Świecie, Wąbrzeźno województwa pomorskiego, Oborniki województwa poznańskiego, Kołomyja województwa stanisławowskiego, Trębowla, woj. tarnopolskiego i Mława woj. warszawskiego.

# GOSPODARSTWO.

## OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

**ZA 100 KG.:** Pszenica 26.50—28.50 zł., żyto 18—19, jęczmień 26—26.50, owies 22—24, groch pół Vict. małop. 36—38, otręby żytnie 11—11.50, pszenne 12—12.50, siekanka 32—34, mąka pszen. 45 proc. 56—56.50, 65 proc. 51—51.50, żytnia 33.50—34, ziemniaki 6—6.50. — **CENA KONI:** Konie pojazd. lekkie 300—600 zł., robocze 250—500, rzeźne 75—150 zł. — Spędzono koni 72 szt. — **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI ZA 1 kg.:** Buhaje 0.87—1.34 zł., woły 0.92—1.40, krowy 0.88—1.35, jałowki 0.80—1.37, cielęta 1.09—2.20, nierogacizna 1.40—2.15, bitej wagi 2.25—2.50. — **SKÓRY:** Skóry wołowe 1 kg. 1.70 zł., krowie 1.50, z jałówek 1.75, cielęce 1 szt. 10—12. — **LÓJ NERKOWY** 1 kg. 1.30—1.50 zł. I. kl. 0.80—0.90, II. kl. 0.60 zł. — Spęd średni, popyt wzmożony, ceny utrzymane. — **NABIAŁ:** Mleko niezbyt. 1 litr 35—40 gr., masło zwycz. 1 kg. 4.20—4.40 zł., ser kroki 1—1.20, jaja świeże szt. 20—22 gr. — **JARZYNY:** Cebula 1 kg. 25—30 gr., pietruszka 30—35, pomidory 50—70, włoszczyzna św. 24—26 gr. **OWOCY:** Jabłka 1 kg. 0.50—1.20 zł., gruszki 0.80—2.20, śliwki 1.60—2.40. — **DRÓB:** Kury szt. 4—7 zł., kurczęta para 3—6, kaczki 3—6, gęsi szt. 8—12. — **RYBY:** Karp żywy 1 kg. 3.50—3.80, szczupak

**CENY ZBÓŻ W KRAJU I ZAGRANICĄ.** Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 29-go września do 5-go października 1930 r. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie kształtowały się następująco:

Rynki krajowe.				
Warszawa	28.62 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	18.56	25.81	21.00
Kraków	27.42	18.00	26.50	22.00
Poznań	25.87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	17.63	26.50	18.00
Lwów	25.62 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	17.87 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	16.75
Rynki zagraniczne.				
Berlin	47.65	31.80	44.10	32.44
Hamburg	29.59	—	15.30	16.04
Praga	33.79	32.57	35.32	26.93
Brno	31.94	21.59	34.00	24.82
Wiedeń	31.06	21.44	35.94	25.88
Liverpool	30.07	—	—	—
New York	29.19	19.31	—	—
Chicago	26.16	—	23.76	22.96
Buenos Aires	28.38	—	—	14.06

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych

— 0 0 0 —

## Większa i mniejsza własność.

Według obliczeń większa własność posiada w Polsce 10.700 milionów hektarów ziemi, zaś mniejsza — 21.500 milionów ha, czyli chłopci posiadają ziemi dwa razy więcej, niż folwarki. Ale hektar ziemi nie jest równy hektarowi. Dla porównania należy odrzucić lasy i nieużytki. Wówczas okaże się, że gospodarze drobni, posiadają gruntów ornych, ogrodów, łąk i pastwisk 19 milionów hektarów, podczas gdy folwarki zaledwie 5 milionów hektarów. Widzimy więc, że większa własność rolna kurczy się, to wskutek parcelacji, likwidacji i serwitutów, oraz wskutek działów rodzinnych.

W roku 1929 większa własność obsiała 3,15 milionów hektarów ziemi, zaś własność mniejsza już przeszła cztery razy więcej, bo 15 milionów hektarów. Np. pszenicą folwarki obsiały 344 tys. ha, zaś małorolni 1,053 tys. ha; żytem obsiały folwarki 875 tys. ha, a drobni gospodarze 4827 tys. ha; jęczmieniem obsiały folwarki 247 tys. ha, małorolni 986 tys. ha; owsem obsiały folwarki 393 tys. ha, małorolni — 1757 ha. Natomiast mieszanek folwarki wysiewają stosunkowo więcej, bo 93 tys. ha, podczas gdy małorolni 131 tys. ha. Podobnie koniczyną folwarki obsiewają 241 tys. ha, małorolni zaś 586 tys. ha.

Jeśli chodzi o uprawę lnu, to jest ona niejako zmonopolizowana przez małorolnych, którzy uprawiali len na 111 tys. ha, gdy folwarki na 10 tys. ha. Ziemniaki uprawiano na folwarkach na 445 tys. ha, a u małorolnych na 2147 tys. ha. Natomiast buraków cukrowych folwarki uprawiają 163 tys. ha, a małorolni zaledwie 75<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tys. ha.

Z cyfr tych wynika, że drobni rolnicy uprawiają stosunkowo dużo kłosowych, a mało mieszanek na paszę, jak również roślin okopowych, przy pomocy których można rozwinąć produkcję hodowlaną.

W 1929 r. folwarki wyprodukowały 17,9 milionów kwintali zbóż chlebowych, podczas, gdy produkcja mniejszej własności przekracza 68,5 miliona kwintali. Czyli małorolni produkują żyta i pszenicy cztery razy więcej, niż folwarki.

Jęczmienia, owsa, gryki i prosa folwarki wyprodukowały 10,9 milj. kwintali, a małorolni przeszło 37 milj. kwintali, czyli prawie cztery razy więcej. Zbiory ziemniaków w folwarkach wynosiły prawie 62 milj. kwintali, a u małorolnych przeszło 250 milj. kwintali. Natomiast buraków cukrowych folwarki zebrały 36 milj. kwintali, a małorolni 14 milj. kwintali. Podobnie rzepaku folwarki wymłóciły 128 tys. kwintali. Z drugiej strony małorolni zebraли z lnu włókna 612 tys. kwintali i siemienia 738 tys. kwintali. Zbiory lnu w folwarkach były kilkanaście razy mniejsze.

Folwarki posiadały 462 tys. koni, zaś małorolni

3.407 tys. koni, czyli 7 razy więcej. Jeszcze większe różnice zobaczymy w hodowli bydła. Folwarki posiadały 854 tys. sztuk bydła, zaś małorolni 7,9 milionów, czyli przeszło 8 razy więcej. Zaś trzody chlewnej folwarki posiadały 438 tys. sztuk, podczas gdy drobni rolnicy 4.200 milj., czyli przeszło 10 razy więcej. Owiec i kóz folwarki liczyły 468 tys., zaś małorolni bezmała 2 miliony.

— 0 0 0 —

## Drogi i mosty.

Drogi kołowe w ostatnich zwłaszcza czasach, gdy rozwinął się ruch samochodowy, nabierają szczególnie doniosłego znaczenia. W niektórych krajach na stan ich utrzymania zwraca się nawet więcej uwagi, niż na budowę nowych linii kolejowych, które wobec konkurencji samochodów i autobusów stają się przedsiębiorstwami deficytowymi. Dla Polski sprawa dróg i mostów posiada też większe znaczenie, że nie dbali o to zaborcy, a mało troszczyły się rządy partyjne w okresie lat 1922—1926. Baczniejszą uwagę na te sprawy zwrócono dopiero po roku 1926.

Długość wszystkich dróg publicznych w Polsce, zarządzanych i nadzorowanych przez Ministerstwo Robót Publicznych, wynosi 300.000 kilometrów. Z tego dróg o twardej nawierzchni państwowych mamy 13.145 klm., a samorządowych (oprócz gminnych) 29.466 klm., gdy długość dróg gruntowych państwowych wynosi 4.296 klm., a samorządowych 39.228 klm. Pozatem województwo śląskie liczy jeszcze 2.100 klm. dróg o nawierzchni twardej i 6.257 klm. gruntowych.

Na utrzymanie tych dróg przeznaczono w ostatnich czasach bardzo znaczne kredyty około 3.000 zł. na kilometr. Uruchomiono państwowy kamieniołom bazaltowy, produkcja kamieniolołu wynosi 13.000 ton miesięcznie, a ilość robotników około tysiąca. Wybudowano również klinkiernię państwową i rozpoczęto produkcję klinkierów drogowych, obliczoną na 6 milionów sztuk klinkierów rocznie.

Ze względu na wzrastający w szybkim tempie ruch samochodowy, wykonano w okresie 1927—1929 krzemienowanie dróg bitych około 150 klm., oraz utrwalono nawierzchnie bite przy pomocy smoły drogowej i bitumów na długości kilkudziesięciu kilometrów, na odcinkach podmiejskich zaś o wielkim ruchu stosowano kostkę kamienną.

W stanie budowy znajduje się połączenie Włodzimierza Wołyńskiego z Łuckiem, Wilna z Lidą, Ejszyszek ze stacją kolejową Orany, Hrubieszowa z Zamościem, Kielc z Częstochową, oraz Lwowa z Drohobyczem przez Piaseczną i Medenicę.

Również i budowa mostów przybrała w ostatnich latach bardzo poważne rozmiary. Od 1926 wybudowano lub zakończono budowę 13 mostów na drogach państwowych, pomiędzy którymi sześć wielkich mostów, dwa przez Wisłę, dwa przez Niemen oraz dwa przez Wartę. Na drogach samorządowych zaś zbudowano cztery duże mosty, dwa na Niemnie, jeden na Sanie i jeden na Przemyszu. W budowie dalej i na ukończeniu znajduje się 11 większych mostów żelaznych lub żelazobetonowych o rozpiętości od 52 do 220 metrów.

— 0 —

## Osuszanie Polesia.

Osuszanie Polesia stanowi jedno z nadzwyczaj ważnych zagadnień rolniczych w Polsce. Obszar, który ma być objęty projektem generalnym melioracji Polesia wynosi 55.000 klm. kw. czyli 5 i pół miliona ha i obejmuje całe województwo poleskie (41.210 km. kw.), znaczną część województwa wołyńskiego (10.700 km. kw.) i małe skrawki województw: białostockiego i nowogródzkiego.

Obecnie prace te są już tak daleko posunięte, iż prawdopodobnie zostaną ukończone roboty w polu w roku 1932. Grunta po osuszeniu, staną się doskonałymi łąkami i pastwiskami, częściowo zaś mogą być użyte pod kulturę zbóż.

Oprócz prac czysto inżynierskich, przeprowadza się na dużą skalę studia naukowe, konieczne dla racjonalnego ujęcia sprawy melioracji Polesia. Stosuje się przy tem najnowsze zdobycze naukowe przy pomiarach terenowych: np. zdjęcia z aeroplanów dla uzyskania map sytuacyjnych rzek i potoków.

Biuro Melioracji Polesia utrzymuje ścisły kontakt z pokrewnymi instytucjami krajowymi i zagranicznymi, informując o swych pracach i otrzymując informacje o wynikach badań i ulepszeniach systemów pracy melioracyjnej.

— 0 0 0 —

## Przypomnienie o morwie.

Miesiąc październik jest najodpowiedniejszym czasem do wysadzania drzewek i sadzonek morwowych.

Każdy kto posiada chociażby najmniejszy kawałek ziemi, lub miejsce przed domem — powi-

nien wysadzić chociażby kilka tych pożytecznych drzew, bądź krzewów. Dadzą mu one możność prowadzenia corocznie hodowli jedwabników.

Drzewo morwowe jest piękne, długowieczne, bardziej odporne na mrozy, niż inne drzewa, można je wysadzać, jako drzewo pienne, półpienne, niskopienne, jako krzewy, żywopłoty. Rosnąć może przy drogach, dookoła ogrodów i sadów, na miedzach. Nie wymaga urodzajnej gleby, świetnie udaje się na piaskach.

Wykorzystajmy tegoroczny październik. Zasadźmy morwy. Im wcześniej je posadzimy, tem wcześniej dadzą nam one dochód.

Informacji, dotyczących sadzenia, wyboru miejsca i drzewek dostarcza bezpłatnie centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku, pod Warszawą, dokąd należy się zwrócić piśmiennie.

— 0 0 0 —

**ZAKUP ZBOŻA PRZEZ WOJSKO** w bież. miesiącu wywołał wyżkę cen.

**NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE** sprzedano 51 wagonów jaj wartości 1 milj. zł.

**WYWÓZ DROBIU.** Odyła się w państwowym instytucie eksportowym konferencja, poświęcona sprawie wywozu drobiu. Wyłoniono komitet do opracowania norm standaryzacji wywozu biego drobiu. Podług obliczeń statystycznych, Polska posiada około 40 milj. kur oraz 30 milj. gęsi i kaczek. Roczny wywóz drobiu z Polski nie przewyższa półtora miliona sztuk.

**EKSPORT GRZYBÓW Z POLSKI** znacznie się ożywił. Z Wileńszczyzny wyeksportowano 10 tys. kg. lisiczek suszonych i 5 tys. kg. innych grzybów do Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Z Pomorza w sierpniu r. b. wywieziono 19 tys. kg. grzybów świeżych do Niemiec oraz 450 kg. grzybów suszonych do Czechosłowacji. Eksport borowików suszonych natrafia na znaczne trudności wskutek konkurencji grzybów rosyjskich. Ceny grzybów w Wilnie wynosiły: lisiczki surowe 30—50 gr., różne grzyby suszone od 7 do 15 zł. za 1 kg.

**ZUŻYTKOWANIE KASZTANÓW.** Kasztany należy uparować tak jak ziemniaki, a później w koszach lub skrzyniach z dziurkami zanurzyć na 24 godziny w rzece, poczem są zupełnie odgoroczone i można je skarmić. Jeżeli niema płynącej wody, to uparowane kasztany wsypać do beczki i zalać wodą, zmieniając wodę w ciągu doby 3 razy. Z początku było je kasztany niechętnie, lecz pomalu przyzwyczajają się i spożywa. Najlepiej mieszać kasztany z ziemniakami lub burakami i posypywać odrobiną soli. Krowie nie dawać więcej niż 3 kilogramy dziennie, owcy pół kilograma. Ryby jedzą kasztany chętniej niż łubin, ale przed parowaniem trzeba pokrajać kasztany na kawałki, albo po odgoroczeniu gnieść i dawać razem z łubinem.

**JAŻ ROZMNAŻAĆ WINOROŚL.** Najprostszym sposobem rozmnażania winorośli, to sadzonkowanie w gruncie. Sadzonki ucięte jesienią na 4 oczka długie sady się wiosną na grządkę dobrze przekopaną, głęboko, by tylko jedno oczko wystawało z ziemi. Po 2 latach zakorzenione rośliny wysadzamy na miejsce stałe. Zaznaczyć należy, że sadzonki powinny być cięte w jesieni, na kilka centymetrów nad ostatnim oczkiem i w wiążkach przechowywane przez zimę w piwnicy dość wilgotnej.

**CZECHOSŁOWACJA WPROWADZA CIAŁA PRZYWOZOWE NA MIÓD.** W Pradze Czeskiej odbył się zjazd czeskich delegatów Związków pszczelarskich, na którym została powzięta uchwała, domagająca się wprowadzenia cła przywozowego na miód, celem stworzenia pomyślniejszych warunków dla rozwoju czeskiego pszczelarstwa. W Czechach obecnie istnieje 425 związków, w którym zrzeszonych jest 21.358 pszczelarzy.

**PRODUKCJA I ZBYT NAWOZÓW SZTUCZNYCH** w Polsce przedstawia się następująco: Państwowe Fabryki Związków Azotowych wyprodukowały w sierpniu 5.935 tonn azotniaku, 3.999 tonn nitrofosu, oraz 1.873 tonny siarczanu i azotanów amonu. Sprzedaż azotniaku wykazała w sierpniu wzrost, zwiększając się w porównaniu do lipca o przeszło 75%, wskutek czego tegoroczny sezon jesienny jeszcze nie zakończony, wypadnie prawdopodobnie pomyślnie. Wysyłano 780 tonn azotniaku zagranicę na korzystnych warunkach.

**ZNAČNY WZROST WYWOZU BYDŁA DO ITALJI.** Zapoczątkowany niedawno, a umożliwiony dzięki zawarciu przez nasz rząd z rządem Italji traktatu weterynaryjnego, eksport do tego kraju bydła rogatego rozwija się w szybkim tempie. Transporty, liczące przeciętnie tysiąc sztuk bydła wysyłane są co tydzień do miast Italji północnej, jak Medjolanu, Turynu i t. p., i mają nadzieję na dalsze rozszerzenie rynków zbytu.

Jednocześnie rozwija się bardzo wydatnie wywóz baraniny do Francji. Eksport ten, przeważnie z okręgów hodowlanych Poznańskiego i Pomorza, odbywa się w specjalnych wagonach chłodniach, których odchodzi kilka co tydzień.

# Rozmaitości.

## Skąd się wzięła fajka?

Najstarszą formą palenia było wdychanie dymu przez długie rurki. Hiszpański historyk Oviedo opowiadał, że w roku 1535 wtykano do nosa rurkę z dwoma otworkami, ażeby lepiej czuć dym spalonych liści. Z tego prymitywu powstała potem nasza fajka. Rurkę czyli cybuch i naczynie połączone, fabrykując pierwsze fajki z drzewa lub gliny.

W siedemnastym stuleciu zdobyła przodujące stanowisko fajka gliniana z długim cybuchem, używana jeszcze dzisiaj przez rybaków.

Wówczas paliły fajki również i kobiety podobno nie tyle ze względów mody, lecz dlatego, że tytoń był rzekomo dobrym środkiem dezynfekcyjnym. Mówiono nawet, że tytoń chroni, podobnie jak spirytus, przed cholera.

Córki Ludwika XIV pożyczają od oficerów gwardji szwajcarskiej fajki gliniane wbrew woli swego ojca, który był zawziętym wrogiem fajek.

Król pruski, Fryderyk I, był znanym zbieraczem fajek. Za jego czasów wyrabiano już fajki porcelanowe, posiadające inną formę, aniżeli gliniane i odpowiednio ulepszone, tak, że nikotyna spływała do specjalnego rezerwuaru.

## Spożycie alkoholu w Polsce.

Polska wypija ogromne ilości wódki i, co ważniejsze, że ilość ta wzrasta z roku na rok. Jeżeli bowiem przeliczymy wypitą wódkę na czysty 100-procentowy spirytus, to przekonamy się, że w całej Polsce w roku 1925 wypito 499.000 hektolitrów, w roku 1926 — 544.000 hektolitrów, w r. 1927 — 501.000 hektolitrów, w roku 1928 — 596.000 hektolitrów, a w roku 1929 — 613.000 hektolitrów.

Przeciętna ilość na głowę wynosi w litrach w roku 1925 — 1,7, w roku 1926 — 1,9, w roku 1927 — 1,7, w roku 1928 — 1,9, a w roku 1929 — aż dwa litry na każdego mieszkańca.

Bardzo ciekawe dane dotyczą również spożycia wódki przez poszczególne okolice kraju. Z danych tych wynika, że najwięcej spirytusu idzie w województwach zachodnich, gdzie na jednego mieszkańca przypada w roku 1929 2,7 litra; dalej idą województwa centralne — 2,3 litra spirytusu na mieszkańca, wreszcie wschodnie — 1,5 litra, a najmniej, w województwach północnych — 1,4 litra. Nie oznacza to jednak bynajmniej, aby w województwach wschodnich i północnych pijaństwo było mniej rozwinięte, gdyż w zestawieniu brane jest tylko spożycie wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego, a na Kresach wschodnich i północnych bardziej, niż w innych okolicach kraju, rozwinięte jest pędzenie samogonki, co też przyczynia się do mniejszego zbytu wyrobów Monopolu Spirytusowego, ale równie, a nawet bardziej szkodliwie wpływa na zdrowie ludności.

We wrześniu r. b. wywieziono z Polski 296 tys. litrów spirytusu, z tego 100 tys. litrów skierowano do Gdyni, a 196 tys. litrów do Szwajcarii.

Eksport spirytusu w sierpniu r. b. był nieco większy i wyniósł 355 tys. litrów.

Ogólna ilość spirytusu wywiezionego w r. ub. wynosiła 1.477 tys. litrów, który przeważnie był skierowany do Gdańska, a częściowo do Francji.

— 000 —

## Budzik, który zmusza do kichania.

Szereg wynalazków mających „służyć ludzkości w każdej potrzebie”, powiększył się o rodzaj niezwyklego budzika. Pewien zegarmistrz w Bode, któremu dotychczasowa metoda budzenia za pomocą dzwonka budzika nie wystarczała, skonstruował budzik zaopatrzony w patron z gazem kichającym, która wybuchła w czasie, na który jest budzik nastawiony. Gaz działa w ten sposób na śpiącego, że tak długo musi kichać, dopóki nie wstanie. Gaz jest dla zdrowia nieszkodliwy.

## WESOŁY KACIK.

Ojciec do syna: Ty galganie, ty nicponiu, ty draniu, ty darmozjadzie, ty niewdzięczniku! Zapominasz, że wszystko, czem jesteś — masz mnie do zawdzięczenia!

\* \* \*

Sędzia: A więc z tego to pudełeczka od proszków wykradłeś służącej Annie krwawo zapracowane pieniądze?

Oskarżony: A juści, proszę prześwietnego sędziego, toć na tem pudełeczku wyraźnie stoi napisane: „dwa razy na dzień bierz po jednym”.

## Publiczna spowiedź.

Nie gdzieś w kościele, lecz tu na papierze  
Ja grzeszny człowiek spowiadam się szczerze —  
Wy czytelnicy tu mnie wysłuchajcie,  
A po spowiedzi rozgrzeszenie dajcie...

Gdy mi dziecięce przeminęły lata,  
Nieznałem jeszcze złej obłudy świata,  
Więc jako motyl po kwiatkach jabłoni  
Za światowemim rozkoszami gonili...

A gdy zabrząkły skrzypki i basięta,  
Zeszły się wiejskie baby i dziewczęta,  
Co swą urodą lubią chłopców nęcić,  
Ja między nimi lubilem się kręcić...

A gdy z nich która (trafiło się czasem)  
Ulżyła sobie kapuścianym kwasem,  
Ja com to szukał między nimi żony —  
Myślałem wówczas, że pachną perfony...

Choćby muzyka grała aż do rana,  
Ja sobie śpiewał danas moja dania —  
Nie dbał o czasy, jakie kiedyś przyjdą,  
Lecz w zaślepieniu cieszyłem się biedą...

Raz gdym tak tańczył i udawał zucha,  
Panna Tereska szeptała mi do ucha —  
Żeby mię rada całować z miłości,  
Ale nie może, bo jest pełno gości...

Ja jej szepnąłem do uszka po cichu,  
Że se wyjdziemy po schodach do strychu —  
Tu wszystkich gości zostawim tańcować,  
A my się będziem na strychu całować...

A więc do dzieła. Choć chałupa krzywa  
Całkiem z wyglądu podobna do chlewa,  
Choć niebezpieczne zgniłe były deski —  
Toć ja całował buziaki Tereski...

Wtem deska pękła od naszej miłości, —  
A my z Tereską wpadli między gości.  
Co było hańby, śmiali się jak wściekli,  
A my oboje z Tereską uciekli...

Teraz was proszę czytelnicy drodzy  
O rozgrzeszenie, nie bądźcie tak srodzy —  
A ja się w piersi uderzam w pokorze,  
Moją głupotę daruj mi o Boże!...

Izydor Wilk.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

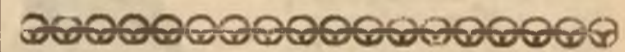
Fr. Siłka: Skończyło się 11 lipca. Posyłamy, ale bardzo prosimy pospieszyć z zapłatą, bo i nam naprawdę bardzo ciężko. Pozdrawiamy. — J. Jakubczyk: Wyroki sądowe wraz z kosztami procesów o drobne dzierżawy zostały tylko zawieszono do 1 paźdz. 1933, a nie zniesione. Z tego wynika jasno, że kto zapłacił, to przepadło, odebrać nie można. — M. Wicherek: Są to skutki przekłetej ustawy wyborczej. Obliczona była ta ustawa na rozbijanie większości chłopskiej i tak rzeczywiście skutkuje... Dlatego hasłem Przyjaciela Ludu jest wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych. Socjaliści zwalczają to nasze żądanie. — K. Hus, Argentyna: Wiersz nadszedł i będzie drukowany wkrótce. Prosimy nadal o pamięć i pozdrawiamy. — A. Krawczyński, Lecka: Każdy sędzi drugich według tego co sam czyni. Widocznie źle Pan od komunistów, dlatego i nas podejrzewa. Wolno psu szczekać nawet na słońce. — A. Kukułka: Pismo z 11 X. otrzymaliśmy, wręczone p. Stączkowi, on też po zbadaniu odpowie. — J. Fajak, „Mari”: List z 12 bm. otrzymałem. Dziękuję za uznanie i proszę o pisywanie, tudzież o rozpowszechnianie Przyjaciela na nowym miejscu pobytu. Cześć. — L. Zubik: 5 zł. było zapłacone do 1 III. 31. Napiszcie nam o stosunkach w tamt. kolonii, o pogadankach w

czytelnicy itp. Pozdrawiamy. — Fr. Teleski, Boston: 4 dol. otrzymane, wystarczą do końca 1931. O Piotrowskim było w dziennikach, to wystarczyło. K. N. rozwija się dobrze w Lubelskiem. Pozdrowienie Panu i Rodakom. — K. Kozubalowa: Mężowi gazetę posyłam od 20 bm. poczaszy. — J. Wojda: Odszkodowanie dla kuzyna niestety niemożliwe do uzyskania, ponieważ sam sobie winien. W Waszym okręgu trzeba głosować kartką z numerem 1. — Fr. Ciupak: Proszę zobaczyć się z mną w Kolbuszowej. — A. Rębisz, Grębów: Przeoczono, naprawiono. Dziękujemy za zwrócenie uwagi. — M. Mazur, Argentyna: List z 17 X. wraz z 6 pez. i opisem rewolucji otrzymaliśmy, prenumerata zapisana dla M. Lennartowicza w Tarnowie od Wł. Zapotoczego i dla J. Józefczyka w Porembe od brata A. Józefczyka. — J. Czubski: Za proces zemścił się bp. Nowak i rozbił porozumienie wyborcze Związku Chłopskiego z BBWR na okręg 48. Ustąpiłem, aby nie dzielić Pilsudczyków i nie ułatwiać przeciwnikom. Jeżeli się dzielnie spiszecie, to wyjdą dwaj Związkowcy tj. Jurczyk i Matusz. Pracujecie z całych sił za Nr. 1, aby powiat brzożowski dał jedynce 20 tysięcy głosów. Po wyborze pp. Jurczyk i Matusz wstąpią oczywiście do klubu Związku Chłopskiego, a nie do BBWR. Pozdrawiam. — Wł. Jarosz: Staralem się usilnie, aby zabezpieczyć wybór p. Palysa, ale przy tych wyborach jeszcze się nie udało. Za młody, musi jeszcze popracować i dojrzeć choć do trzydziestki. Zaraz po wyborach zabierzemy się do organizacji. Skoro Związkowiec ob. Sieradzki umieszczony na liście Nr. 1 na trzecim miejscu zostanie wybrany, to nam tę pracę bardzo ułatwi przez utworzenie biura w Rzeszowie i powołanie p. Palysa na sekretarza okręgowego. Z tych też względów proszę o poparcie całą siłą listy Nr. 1. Aby uzyskać mandat dla naszego Związkowca Sieradzkiego, musimy przelknąć gorzką pigułę z Lubomirskim. Cześć Związkowi Młodzieży Ludowej pow. łańcuckiego!



**ZWIĄZKOWCY CHŁOPSCY OKRĘGU WYBORCZEGO NR. 42, z powiatów: Kraków, Olkusz, Miechów, Chrzanów, Oświęcim, którzy mi dali glosy w r. 1928, raczą wysłać delegatów na zgromadzenie Związkowe w Krakowie we wtorek 28 października br. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Rady powiatowej odbyć się mające, dla narady w sprawach wyborczych.**

Tadeusz Stapiński.



**Dr JAKOB BAUMRING**  
D. lekarz klinik w Berlinie i Wiedniu  
ordynuje jak dotychczas  
**w Krośnie** (Dom p. Zygmuntowicza).  
i naświetla lampą kwarcową. 1522

**GOTOWE TANIE GOSPODARSTWA**  
z obsiewami, budynkami itp. w cenie po 700 do 1000 zł za hektar są natychmiast do nabycia i objęcia w posiadanie, w obszarze od 3 do 35 hektarów, w odległości od 7 do 14 km od miasta powiatowego Sarny województwa poleskie. Sprzedający przenoszą się na obszary nowoparcelowane. Po bliższe wyjaśnienia ustne czy listowne proszę się zgłosić na adres:  
**AN ADAMCZYK, Fr. Skala, poczta Klesów, powiat Sarny.**

## Choroby płucne są uleczalne!!

Wpłerw



**GRUŻLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLIZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPŁUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘZENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE W BOKU i t. d. są uleczalne.**  
Już tysiące osób zostało wyleczonych  
Proszę żądać mojej książki p. t.

Teraz



### „NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczanie choroby. Waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

204

### ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

### ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

### NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisać i każdy zawsze obsługowany zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: **GEORG FULGNER, Berlin. — Neukölin, Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 628**

# KTO!

uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA”

**„LUNA” kupuje, bo**  
 „LUNA” przez fachowców światowych uznana za najlepszą.  
 „LUNA” nie farbi i nie zasmarowuje ubrania.  
 „LUNA” daje szybko, czysto czarny połysk lakierowy.  
 „LUNA” robi skórę nieprzemakalną.  
 „LUNA” jest najlepszym środkiem do konserwowania skóry.  
 „LUNA” zawiera najdelikatniejsze składniki tłuszczowe.  
 „LUNA” trzyma połysk przez tydzień, po zwyczajnym oczyszczeniu z błota i prochu.  
 „LUNA” przewyższa wszystkie krajowe i zagraniczne pasty swoją dobrocią.  
 „LUNA” nie zaprawia skóry żywicą jak inne pasty, przez to zapobiega poceniu się nóg  
 „LUNA” jest najwydatniejszą ze wszystkich innych past.

Nie kupujcie pasty z kwaśnym zapachem, gdyż te niszczą zupełnie skórę.

383 **Zadajcie tylko pastę „LUNA”!**



Odnazona złotym medalem na światowej wystawie w Antwerpii.

## Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

ADWOKAT  
**Bolesław DZIANÓŁT**  
 Emeryt. Sędzia Sądu Okręgowego.  
 otworzył kancelarię  
 w Jaśle, Rynek.

Sprzedam w Zręcinie obok Krosna gospodarstwo rolne, 8 mórg pola i 2 morgi lasu, dom, zabudowania gospodarskie, stodoła, stajnia, wiatrak, do kościoła i do szkoły 5 minut. Wiadomość: Szymon Czajkowski w Zręcinie, o. p. Chorkówka. 207

Gospodarstwa w Poznaniu Chcesz nabyć dobre i tanie gospodarstwo różnej wielkości, napisz karteczkę, otrzymasz co żądasz. Informacja bezpłatna. — Wawrykiwicz, Wielichowo, powiat Śmigiel, Poznańskie.

Książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Sanok na imię Serwiński Michał 1900 unieważniam. 202

Józef Pasek z Jadachów pow. Tarnobrzeg, r. 1899 unieważnia zagubione zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 9 pp. leg. w Zamocisku w r. 1922. 199

Stanisław Róg z Dąbrowicy pow. Tarnobrzeg, r. 1901 unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wycaną przez 51 pp. Brzeżany. 199

Ludwik Zabawa urodzony w 1893 r. w Bączolu Górnym, powiat Jasło, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok.

Kupię gospodarstwo w województwach Poznańskim lub Warszawskim. Wymagana ziemia: pszenno-baraczana, i wesoła okolica ze sadem i blisko miasta z całym inwentarzem. Rozporządzam gotówką 15—18 tysięcy złotych. Zgłoszenia rychło i śpieszne przyjmuje Jan Baran, wieś Polanka, o. p. Obroszyna, koło Lwowa. 196

## ZDROWIE TO NAJWIĘKSZY SKARB



### Boty deszczowe

„Pepege”, absolutnie nieprzemakalne, są idealnym zabezpieczeniem nóg od chłodu i szkodliwej dla zdrowia wilgoci. Lekkie, eleganckie i tanie — są zarazem wymarzeniem uzupełnieniem jesiennego ubioru każdej pani.

- damskie bez wyłogów, cała z gumy, rypa zł. 14.—
- damskie z wyłogami z czarnej gabardyny zł. 15.—
- damskie z wyłogami cała z gumy, czarne, brąz lub beige . . . . . zł. 18.—
- damskie wys. z wyłogami, lekkie, cała z gumy desen w kwiaty brąz. komb. . zł. 20.—

### Kaloszki

- „Foothold”, damskie półkał. bez obe. . . zł. 4.50
- damskie na trykotowej podsz. . . . . zł. 9.—
- męskie na trykot. . . . . zł. 10.20
- męskie płytkie . . . . . zł. 9.70

ŻADAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ

<PEPEGE>



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

## ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest straszny, wszędzie rozpowszechnionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodnie jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p. które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To, co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym, który już wielu cierpiącym depomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby chronicznej, zastarzałej.

Ażby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze postać ponczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej.

## ZUPEŁNIE DARMO

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 28.



LEKARZ DENTYSTA 1448

## ALEKSANDER ROMM

w KROŚNIE

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

## Sensacyjna zniżka cen!!

Bez blagi! Nie zwracaj uwagi na obiecanki różnych firm!

## ZEGAREK z amerykańskiego złota

w lepszym gatunku niczym nie różniącego się od prawdziwego złota 14-to karatowego tylko za zł 5.85 (zamiast 303.—).

UWAGA! Zegarki nasze nie należy porównywać z zegarkami reklamowanymi przez inne firmy. Na listowne zamówienie wysyłamy natychmiast elegancki płaski zegarek (według powyższego rysunku) wyregulowany do minuty, chód dzwiewiczny. Z 10-letnią gwarancją, 2 szt. 11.50, 3 szt. 17.— zł. Znacznie lepszy gat. 10.—, 12.—, 17.—, 23.—. Ze świecącym cyferblatem 9.—, 11.—, 14.75, 17.35. Zegarek kryty Ankier z trzema kopertami z ameryk. złota 12.95, 15.—, 22.95. Zegarki na rękę męskie lub damskie 12.—, 13.95, 15.95. Takie zegarki jak rysunek niklowe 4.87, 5.25, 2 szt. 10.25. Łańcuszki z ameryk. złota 1.50, 1.95, 3, 4 zł. Brzytwy zagraniczne 5.75, 7.75. Maszynki do strzyżenia włosów z zapasowymi grzebieniami 8.95 i 10.95. Budziki stołowe 10.95. Junkas 14.—, 16.—. Za koszty przesyłki płaci kupujący. — Adresować: Przedstawicielstwo Szwajcarskich Zegarków KOMERCJA Warszawa, ulica Dzielna 45. P. L.



Dobry zegarek kupisz tylko w znanej we wszystkich dzielnicach kraju firmie „Komercka” — Warszawa, 193 Wyciąć. Zachować. Rekomendować.

## Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

## Ważne!

## Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych! Dla cierpiących! Dla zdrowych!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nsielenia

Skutek nadzwyczajny

## ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13.— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769

